

esceh, nie kochały hip hop (prod. DDayzy x ADZ)

Decyzje łatwopalne jak gwizdki, które dogaszam sobie na tacce
Nie wygłaszam swoich wizji na wizji, tylko pcham je na wersy i klatkę
Oni sobie ze mnie jebią matkę, my palimy diesel, palimy latem
W chuju mam te suki namnażane, brat jest bratem, na wieki, Amen

Kilka koła wydałem, nie wydałem, tylko pcham to dalej
Na wieki wieków jestem trapem
One nie kochały mój hip hop, tylko to, że jestem wrakiem, biorę cię na pakę
Jak chcesz ze mną jechać przygotuj się na crashe, większe niż FL na piracie
Motaliśmy się na bakę, teraz jesteśmy skuci gradem
Ogarniam featy na płytę i ogarniam zasięg na bazę
Dużo wydałem, nie jest mi szkoda wcale
Na wieki wieków jestem trapem i chuj co będzie potem
Idę pędem, lecę samolotem, dzióbki robią, jakbym robił fotę
Nie każ mi czekać na coś, jak ja się naczekałem
Proszę daj mi odsapnąć, bądź lekiem, nie kryształem
Brylant to, ja mam to na bazie scrashowane
Toń ze mną, chodź na dno, na pewno zostaniesz
Brylant to i dziwko ja dzielę się z ziomalem
One nie kochały mój hip hop wcale
Jak chcesz to nalej i tańcz do rana
Tańcz głupia, tańcz, nie musisz udawać
Brylant to i dziwko ja dzielę się z ziomalem
One nie kochały mój hip hop wcale
Jak chcesz to nalej i tańcz do rana
Tańcz głupia, tańcz, nie musisz udawać

Na wieki wieków jestem trapem
Na wieki wieków jestem trapem
SOTT
Chociaż było po mnie